Cena jednego egzemplarza 20 groszy. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 13 Kraków, dnia 31 marca 1929. Rok XIX.

LUD KATOLICKI

HASŁO NASZE — KATOLICKA POLSKA
Tygodnik ilustrowany — Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

PAN IDZIE....

Weselcie się wielkiem weselem,
Wielką uciechą się cieszcie,
Że słońcem majone i zielem,
Szczęście zjawiło się wreszcie.

Z grobowej się wzniosło ciemnicy
W promienną niedzielę z rana,
Powstało w ogniach, w błyskawicy,
Z chorągwią Chrystusa Pana.

Proroctwa się wszystkie ziściły
Z hymnem radosnym nadziei:
Zwycięzca dziś wyszedł z mogiły
Józefa z Arymatei

Łza żadna już z ócz nie pociecze,
Bowiem im morze wyciekło,
Uraduj się serce człowiecze,
Śmierć zwyciężona i piekło.

Radosnem śpiewaniem Go chwalmy,
Aby Go uczcić po męce,
Pod stopy rzucajmy Mu palmy,
Przebite całujmy ręce.

Gdzie stąpi, tam kwiaty wnet rosną,
Gdzie stąpi, lód pęka zimny,
A ziemia wysławia Go wiosną,
Wśród drzew wiatr śpiewa Mu hymny.

Przystanął Pan oto na łanie,
Nad Nim skowronków gromada.
Och, o czem rozmyślasz tak, Panie?
Czemu twarz Twoja tak blada?

To Emaus się bieli w oddali,
A w Twojej drogi połowie,
Dojrzeli Cię i nie poznali
Najmilsi Twoi uczniowie,

O, Panie. Idź polem, miedzami,
Wzdłuż niebieskiego ruczaju,
Aż znajdziesz się między nami
I pośród polskiego kraju.

A kiedy już będziesz w pobliżu,
Twarz Ci uśmiechnie się słodka,
Bo wszędzie przy drogach na krzyżu
Chrystus Chrystusa napotka,

Bo wszędzie tu jesteś z Swą męką,
Na skrętach nieszczęsnej drogi,
Rzeźbiony i sercem i ręką
Wiejskiego chłopca, niebogi.

A którzyśmy mękę widzieli,
Gorące zawodzim żale:
Przyjdź do nas w promiennej Swej bieli,
Przybądź radosny i w chwale.

A którzyśmy z Tobą płakali,
W piątek zelżywy, w dzień klęski,
Błagamy, byś przybył z oddali,
Jasny nad śmiercią zwycięzki.

I niech promienista Twa ręka
Lud polski pobłogosławi.
O, przybądź. bo serce w nas pęka,
O, przyjdź, bo dusza w nas krwawi.

I powiedz, och, powiedz Polakom,
Co wieczną święcą niedzielę,
Anielskim podobni wciąż ptakom,
Wśród chmur czyniącym wesele.

Że dziś Zmartwychwstania tajń złota
Promiennym, wielkim jest cudem,
Lecz po nim, dzień każdy żywota,
Jest ducha niezmiernym trudem.

Przyjdź! Powiedz! Bo serce tej ziemi
Bije zalękiem czekania,
My zasię stoimy jak niemi,
Wśród niedzielnego zarania.

— — — — — — —

O, chwała największy cudzie!
Sercom znękanym pociecha!
Pan idzie tu ku nam po grudzie
I wciąż się słodko uśmiecha....

Na Zmartwychwstanie.

Ileż radosnych uczuć, ileż miłych wspomnień ileż serdecznych drgnień budzi w każdym wiernym wyznawcy czcicielu Chrystusa Pana uroczystość Zmartwychwstania!

Po strasznej zimie, która wszystkim dała się we znaki, a najbardziej najbiedniejszym, po miesiącach martwoty, ciążącej jak głaz grobowy, — duszącej wszelkie życie w przyrodzie, nadchodzi wiosna, uśmiechnięta słońcem, okrywająca się zielenią, obiecując kwiaty a później owoce. Przychodząc, budzi nowe życie, goi rany, zadane przez zimę, w serca wpaja otuchę, że będzie lepiej...

Piękna jest wiosna w naturze, piękna w życiu człowieka, kochającego Boże piękno, otaczające go dokoła...

Po żałobnym, smutkiem przepełnionych tygodniach Wielkiego Postu, po rozpamiętywaniu Męki Pańskiej — oto dusze chrześcijańskie mają nagrodę — wielką — i triumf krzyża — pohańbienie wrogów, odwalenie głazu grobowego, zatknięcie Chorągwi Zwycięscy na znak, że rozpoczęło się królowanie Światłości.

Po zimie grzechu, ciężącego jak grobowy głaz na nieszczęsnej ludzkości, przyszła wiosna Odkupienia i zbawienia.

I tak jak bywa w naturze, jak było w całej ludzkości, bywa w żywocie jednostek, bywa w żywocie rodzin, w żywocie całych narodów.

Nauka Chrystusowa — Zwycięscy, Chrystusa — Wodza i Króla musi być wszystkich poszczególnych i zbiorowych żywotów fundamentem! Wszelkie budowanie nie na tym fundamencie oparte, w niwecz się obróci.

Ojczyzna nasza przeszła ciężką zimę niewoli, była w grobie, przywalona głazem przemocy wrogów.

Chrystusowa moc dała jej siłę przetrzymania i dźwignięcia się z martwych do nowego życia.

Polska przechodzi wtórą wiosnę swego historycznego żywota.

Ciężki był okres pierwszego dziesięciolecia. Polska przetrzymała, czerpiąc siły z mocy Chrystusowej.

Polskę czeka wielka przyszłość, ale jakżeż ona niepewna, ileż kryjąca w sobie prób i doświadczeń?

Ileż trzeba naprawić błędów, z ilu otrząsnąć się wad, ilu pozbyć się narowów, by nie zaprzepaścić odzyskanego skarbu wolności?

Ileż należy ominąć niebezpieczeństw, iluż uniknąć omyłek, ilu trudnym zagadnieniom spojrzeć śmiało w oczy!

Dużo pracy, dużo walki z wrogami wewnętrznymi i zewnętrzymi nas czeka. Chcemy się rozbudować, urządzić gospodarkę państwową, wprowadzić ład i porządek we wszystkie dziedziny życia zbiorowego — chcemy poprawić Konstytucję.

Czy tego dokonamy? To pytanie ciśnie się dziś każdemu na myśl., na usta; to pytanie niejeden z nas przetrawił w bolesnych, przykrych chwilach, to pytanie niejednemu z nas spędza sen z powiek.

Dokonamy, damy radę — gdy wszyscy duchowo i moralnie zmartwychwstaniemy, gdy się otrząśniemy z tego wszystkiego, co jak zimowe powijaki, nas już wolnych, trzymało jeszcze w niewoli.

Musimy zmartwychwstać z naszych wad osobistych, społecznych i narodowych — i jako naprawdę wolni ludzie budować na fundamencie Chrystusowej nauki. Niema innej drogi do całkowitego zwycięstwa i triumfu.

Półśrodki zawodzą, do celu nie prowadzą. Niechże zatem święto Zmartwychstania ożywi nas i pobudzi do dobrej pracy, do dalszych wzmożonych wysiłków dla naszego wspólnego dobra, by w szczęściu i dobrobycie całości znalazły szczęście i dobrobyt wszystkie dzieci jednej — wspólnej Matki.

Ks. Dr. Jan Czuj.

Smierć potrójnego Marszałka.

Z szeregu bohaterów i wodzów wielkiej wojny ubył jeden człowiek, któremu zawdzięcza — świat pogrom niemieckiej zmory, który zwycięstwem swojem dopomógł polskiemu orężowi wywalczyć wolność Polsce.

Dnia 20 marca b. r. zmarł Ferdynand Foch (czytaj: „Fosz") wódz armji francuskiej marszałek Francji Polski i Anglji.

Cechowała tego żołnierza narodów wielka i głęboka religijność tak rzadko spotykana w sferach wojskowych a tem bardziej w zarażonej niewiarą Francji. Marsz. Foch był jednak człowiekiem nieprzeciętnym, mądrym i uczciwym — to wszystko zbliżało jego wielkie serce do Boga.

Polska, która obdarzyła go buławą marszałkowską winna mu pamięć i wdzięczność, gdyż był naszym przyjacielem, orędownikiem w najcięższych dla nas chwilach.

Śmiało możemy powiedzieć, że marsz. Foch był wraz z marsz. Piłsudskim twórcą naszej niepodległości, — gdyż przez pogrom jednego z wrogów ułatwił nam zwycięstwo.

Polska nigdy nie zapomni jego imienia i będzie go czciła zawsze obok swoich narodowych bohaterów.

Sam.

BŁOGOSŁAWIENI KTÓRZY SŁUCHAJĄ — SŁOWO BOŻE — SŁOWA BOŻEGO I STRZEGĄ GO

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego.

Spiewajmy Panu!

Chrystus: „Błogosławiony mąż, który nie idzie za radą bezbożnych, ani na drodze grzeszników nie stoi, ani w kole ludzi zdradliwych nie zasiada: ale się kocha w zakonie Pana, i w zakonie jego ćwiczy się we dnie i w nocy. I będzie jako drzewo posadzone nad zdrojami wód, które owoc swój daje czasu swego, i którego liść nie opada: cokolwiek pocznie dokona szczęśliwie (Ps. 1, 1 — 3).

Kościół: „Nie tak bezbożni, nie tak: lecz będą jako proch, który zmiata wiatr z powierzchni ziemi" (Ps. 1, 4).

Chrystus: „Przetoż bezbożni nie ostoją się na sądzie: ani grzesznicy w zebraniu sprawiedliwych" (Ps. 1, 5).

Kościół: „Bo zna Pan drogę sprawiedliwych: a droga bezbożnych zaginie" (Ps. 1, 6).

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak było na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Chrystus: „Czemu burzą się narody, a ludy knują rzeczy próżne?" (Ps. 2, 1). (Dz. 4, 25).

Kościół: „Powstają królowie ziemscy, i książęta schodzą się społem przeciw Panu, i przeciw Pomazańcowi (Chrystusowi) jego" (Ps.2,2)

Bezbożni władcy: „Potargajmy węzły ich: zrzućmy z siebie jarzmo ich" (Ps. 2, 3).

Kościół: „Ten, który mieszka w niebie, śmieje się z nich: Pan szydzi sobie z nich. Tedy przemówi do nich w gniewie swym: i gniewem srogim przerazi ich" (Ps. 2, 4 — 5).

Chrystus: „Otom ja postawion królem przezeń nad Sjonem, świętą górą jego, i oznajmiam wyrok jego. Pan rzekł do mnie: Synem moim jesteś ty: jam dziś zrodził ciebie. Żądaj odemnie a dam ci narody w dziedzictwa twoje, a w posiadłość twoją krańce ziemi. Berłem żelaznem będziesz rządził nimi, a jako naczynie garncarskie skruszysz je". (Ps. 2, 6 — 9) (Dz. 13 33; Żyd. 1, 5; 5, 5) (Obj. 2. 27; 19, 15).

Kościół: „A teraz bądźcież mądrzy, o królowie: uczcie się rozumu wy, co sądzicie ziemię. Służcie Panu z bojaźnią: a wykrzykujcie mu ze drżeniem. Chwyćcie się przestrogi, by się snać nie rozgniewał Pan, a wyście nie przepadli, zboczywszy z drogi prawej. Gdy się wprędce zapali gniew jego, błogosławieni wszyscy, co ufają w nim". (Ps. 2, 10 — 13).

Obrzędy Mszy św.

9. Msza katechumenów.

VI. W niedzielę Zapustną (Nr. 6 „Ludu Katol.") doprowadziliśmy obrzędy Mszy św. od tej chwili, gdy kapłan po odmówieniu modlitw u stopni ołtarza wychodzi po stopniach i całuje ołtarz, w którym są relikwie Świętych. Całując ołtarz mówi: **„Błagamy Cię, Panie, przez zasługi Świętych Twoich, których tu się znajdują relikwie, i przez zasługi wszystkich Świętych, abyś raczył odpuścić wszystkie grzechy moje. Amen"** Po tej modlitwie kapłan idzie na stronę Lekcji i czyniąc znak krzyża św. na sobie (we Mszy żałobnej — na Mszale), odmawia **Introit.** Jest to modlitwa wstępna, która do każdej Mszy św. jest inna. Ta modlitwa składa się zwykle z kilku wierszy jednego lub dwu Psalmów i kończy się pochwałą: **Chwała Ojcu...** Po tej pochwale kapłan jeszcze raz czyta te kilka wierszy Psalmu. Np. na niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego czyta w Introicie wiersze z Psalmu 138: „**Powstałem — i odtąd jestem z Tobą** (Ojcze). **Alleluja! Położyłeś na mnie rękę swoją** (za grzechy ludzi). **Alleluja Przedziwna jest wiedza Twoja. Alleluja, Alleluja. Panie przenikasz mnie i znasz mnie; Ty wiesz, gdy spoczywam i gdy wstaję.**

Następnie idzie kapłan ze złożonemi rękami ku środkowi ołtarza i odmawia naprzemian z ministrantem: **Kyrie elejson** (— Panie zmiłuj się). Jak w niebie 9 chórów anielskich wychwala Boga, tak na ziemi kapłan w imieniu własnem i ludu odmawia dziewięć razy wołanie o miłosierdzie Boże: **„Panie zmiłuj się!** 3 razy **Chryste zmiłuj się!** (3 razy) — **Panie zmiłuj się!** (3 razy).

We Mszach radosnych następuje teraz **„Gloria".** które w dniach pokutnych i żałobnych opuszcza się. Jak ten hymn brzmi po polsku napiszemy następnym razem. —

ZŁOTA MYŚL: „Bracia: Nie jesteście już obcymi i przychodniami, aleście współobywatelami Świętych i domownikami Bożymi: budowaniem, opartem na fundamencie Apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus: na którym wszystko budowanie, z sobą spojone rośnie w Kościół święty w Panu: na którym też i wy pospołu stajecie się budową na mieszkanie Bogu w Duchu Świętym"(Efez. 2, 19 — 22).



CAŁA POLSKA ŚWIĘCIŁA IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Dzień 19 marca, jako dzień imienin Budowniczego Polski Odrodzonej Marszałka Józefa Piłsudskiego, poświęcony był uroczystym obcho dom wszystkich warstw społeczeństwa całego kraju. Wszędzie składano życzenia na ręce — przedstawicieli rządu, urządzano pochody, akademje i uroczyste poranki, przedewszystkim w szkołach, które to uroczystości poprzedziły nabożeństwa w świątyniach.

SEKCIARSTWO W POLSCE.

T. zw. „kościół narodowy" w Polsce, rozsyła obecnie dwie odezwy dowodzące, że ferment, — istniejący tam od dłuższego czasu doprowadził do ostatecznego rozłamu.

Odezwa nie wymienia atakujących, lecz wskazuje na atakowanego, pisząc, że ,cała Lubelszczyna i Małopolska staną jak jeden mąż przy prawym kierowniku kościoła ks. administratorze Faronie".

Założyciel sekty, Hodur, stanął po stronie adherentów ks. Farona, czego dowodem jest wysunięcie jego kandydatury na biskupa na synodzie mającym się odbyć w marcu w Zamościu.

Dostatecznie znany dowódca mandolinistek, czyli t. zw. „arcybiskup" Kowalski, wydał znowu ,list pasterski", w którym stwierdza „wyświęcenie" kilku „dzieci" zakonnych na... kapłanów (!), a jedno z nich ma zostać nawet... biskupem. Podając tę wiadomość, pisze Katolicka Agencja Prasowa, że zapowiedź ta roi się od wyrażeń, graniczących z bluźnierstwem i domaga się odebrania marjawitom prawa wychowania i nauczania młodzieży, oraz likwidacji całej sekty w myśl art. 116 konstytucji.

Kowalski ogłosił, że „święcenia kapłańskie" mają otrzymać siostry, które swego czasu brały udział w osławionych orgiach tego sekciarza.

Ogłoszenie to powinno wreszcie zwrócić uwagę władz bezpieczeństwa i spowodować je do interwencji, aby naiwne dziewczęta przestały być przedmiotem erotycznych praktyk Marjawitów. Proces płocki odsłonił bowiem tyle ohydy i błota że dość było materjału obciążającego dla zamknięcia raz na zawsze tej rzekomo religijnej placówki. Całe społeczeństwo żywiło niepłonną nadzieję, że wyrok na Kowalskiego będzie równoznaczny z zamknięciem jego „kościoła miłości".

Niestety, stało się inaczej, a dlaczego — nie wiadomo...

DŁUGOTERM. KREDYT DLA ROLNICTWA.

Jak informują z kół gospodarczych prowadzone w Paryżu rokowania w sprawie uzyskania w bankach francuskich długoterminowego kredytu dla rolnictwa polskiego dobiegają końca. Rokowania prowadzi z ramienia Banku Ziemian p. Meysztowicz, ze strony Ministerstwa Skarbu p. Broniewski.

Kredyt zostanie udzielony nowoutworzonej instytucji Bankowi Centralnemu, który wypuści obligacje. Obligacje te, zgodnie z ustalonemi w rokowaniach warunkami, będą umieszczone w bankach francuskich, angielskich i niemieckich. Pierwsza transza obligacyi Banku Central nego wynosić będzie minimalnie 25 milj. dol.

WSTRZYMANIE KREDYTÓW BUDOWLANYCH

Łącznie z nowym projektem budowlanym i stworzeniem specjalnego funduszu państwowego, wyłoniła się dość dziwna sytuacja akcji kredytowej. Dotychczas bowiem — finansowanie bu dowy mieszkań zajmował się Bank Gospodarstwa Krajowego, przy pomocy którego rozpoczęto cały szereg budowli. Zbliża się sezon prac budowlanych, a o pożyczkach przewidzianych na ten cel jest zupełnie głucho. Następuje tylko ożywiona wymiana korespondencyj i dekretów mię dzy najbardziej zainteresowanemi instytucjami a Min. Skarbu. W rezultacie — wstrzymano udzielenie jakichkolwiek pożyczek na cele budow lane aż do zupełnego wyjaśnienia sprawy. Jak długo może potrwać zastój, trudno przepowiedzieć, lecz trzeba liczyć się z tą ewentualnością, że ci, którzy rozpoczęli budowle przy pomocy kredytów rządowych, nie mogą narażać się na odkładanie wykończenia budowli i powinni jak najrychlej otrzymać dalsze przyrzeczone kredyty.

ROZWIĄZANIE „SOJUZA UKRAINEK.

Starostwo grodzkie we Lwowie rozwiązało ukraińską kobiecą organizację „Sojuz Ukrainek".

Powodem rozwiązania jest naruszenie statutu z powodu stałego uprawiania działalności politycznej. „Sojuz Ukrainek" zorganizował był m. in. zbiórkę pieniędzy na więźniów politycznych w cerkwi Preobrażeńskiej w czasie panichidy za duszę Olgi Besarabowej. Przed rozwiązaniem odbyła się w lokalu związku rewizja, która dała obciążające wyniki. Lokal oraz książki „Sojuzu Ukrainek" zotały przez policję opieczętowane.

ODEZWA

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Obywatele! Sfederowani Obrońcy Ojczyzny!

Z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych na rok 1929/30 skreślono około 2 miljony złotych z funduszu dyspozycyjnego Sztabu Głównego Wojsk Polskich.

Marszałek **Józef Piłsudski**, jako minister Spraw Wojskowych, wyjaśnił i tłumaczył, że fundusz ten jest koniecznym, że jest przeznaczony na obronę Polski od szpiegostwa. Jako były Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa, Marszałek **Piłsudski** stwierdził, że nigdzie tak się nie rozpanoszyło szpiegostwo jak w Polsce.

Jednak pomino wszystko sumę tę skreślono!

My, byli wojskowi, rozumiemy jak straszne szkody i klęski sprowadza na armję i Państwo rozgałęzione szpiegostwo! My rozumiemy, że należy wszystkich sił dołożyć, by szpiegostwo w Polsce skutecznie zwalczać!

To też przejęci głęboą troską o bezpieczeństwo państwa zwracany się do was, koledzy, z gorącym apelem:

ŚRODKI NA ZWALCZANIE SZPIEGOSTWA W POLSCE MUSZĄ SIĘ ZNALEŚĆ! TE PIENIĄDZE DAMY MY!

Złożymy grosze, biedne żołnierskie grosze, odejmowane nieraz od ust,

I WRĘCZYMY MARSZAŁKOWI SKREŚLONY FUNDUSZ!

Niech raz jeszcze Komendant się przekona, że na nas w każdej chwili liczyć może, że słowo Jego jest dla nas rozkazem!

Apelujemy do serc wszystkich obywateli, łączących się z nami w trosce o bezpieczeństwo Państwa!

W dniu dzisiejszym, rozpoczynamy w całym kraju zbiórkę na ten cel w przekonaniu, że będzie to dla Niego, najmilszym darem.

Warszawa, dnia 19 marca 1929 r.

ZARZĄD GŁÓWNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY.

Składki można wpłacać:

W każdym Urzędzie Pocztowym i Oddziale P. K. O. na konto Zarządu Głównego Federacji Nr. 19544.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Kochanym P. T. Czytelnikom i prenumeratom „Ludu Katolickiego"

Wesołego Alleluja i łask Chrystusa zmartwychwstałego życzy

Redakcja i Administracja.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Podsądny i sędziowie.

A więc stało się! Sejm mający większość opozycyjną postanowił oddać sprawę ministra Czechowicza Trybunałowi Stanu.

Min. Czechowicz przekroczył budżet — przekroczył go, gdyż tego wymagało dobro Państwa, które walczyć musi z wrogiem ukrytym, ze szpiegostwem a idące na to pieniądze nie mogą mieć pokwitowania — rozdział ich musi zostać tajemnicą. Przekroczenia budżetowe zdarzają się we wszystkich państwach i nikt mądry nie robi z tego „zbrodni". Przed paru dniami doniosły gazety, że nawet w Niemczech przekroczył rząd budżet.

Trudno, gdy trzeba ratować Państwo to z groszem liczyć się nie można. Opozycja jednak myśli inaczej. Dla niej jest to okazją do zemsty.

Przekroczenie więc budżetowe wypływające tylko z dobrej wiary i poczucia obowiązku jest jedyną winą ministra Czechowicza. Jacy są jego sędziowie?

Zobaczmy.

Pierwszy — główny sprawca tej awantury to żyd — socjalista Liebermam, który w procesie Polski przeciw niemieckiej szpiegowskiej organizacji i przeciw zdrajcy Ulitzowi podjął się obrony tych ostatnich za 17000 dolarów judaszowskich, bo płynących z rąk wrogów Polski z rąk rządu niemieckiego. Ładny socjalista, broniący nacjonalistów zagorzałych szowinistów! bo o jego lojalności wobec Polski niema co mówić — przecież to żyd i w dodatku socjalista.

Drugi „sędzia" to również obrońca byłego zaborcy Habsburga w procesie przeciw Państwu polskiemu. Sędzia ten to pos. Pieracki — z „klubu narodowego" — Endek.

Trzeci „sędzia" podobny do dwóch pierwszych to wyzwoleniec Woźnicki — ale tego nie ruszajmy, jego sprawy niech wyjaśni sąd marszałkowski.

Tacy ludzie będą sądzić ministra o czystych rękach — ministra, który więcej cenił Polskę i jej bezpieczeństwo niż grosz.

Em. Es.

Najstarszy parlament świata.

Zamieszkali w Ameryce Islandczycy zamówili już miejsce na dwóch okrętach Cunard Line, aby się dostać na uroczystości związane ze święceniem tysiąclecia Althingu islandzkiego w lecie przyszłego roku. Islandczycy z dumą zaznaczają, że Althing był pierwszym parlamentem świata, co rzeczywiście odpowiada istocie rzeczy. —

Zaznaczyć należy, że Islandja jest dużą — wyspą wysuniętą daleko na północ.

W pół wieku po rozpoczętej przez plemiona skandynawskie kolonizacji Islandji i odnalezieniu na wyspie resztek pustelników islandzkich, którzy byli tutaj przed Skandynawami, niejaki Ulfjotr, jeden ze skandynawskich kolonistów, jak wieść niesie królewskiego pochodzenia, powiedział sobie, że przyszedł już czas, aby Islandja uzyskała ustrój polityczny i kodeks praw. W roku 927 udał się on do Danji i w 930 powrócił stamtąd do Islandji z gotowym już kodeksem i pomysłem organizacji kraju. Rychło udało mu się przekonać mieszkańców wyspy, aby podzielili się na dwanaście okręgów wyborczych celem wybrania w każdych z nich trzech delegatów. Wybrani w ten sposób członkowie Althingu w liczbie 36 zbierali się raz do roku w czerwcu, w miejscowości znanej Thingvalla, wybranej dlatego, że położona ona była w punkcie połączenia szlaków przebiegających pustynny ośrodek wyspy.

Pierwszy ten Althing był zgromadzeniem ustawodawczem, które opracowało prawa i zorganizowało „Sąd Althingu", mający za zadanie rozstrzyganie wszelkich sporów. Ustanowiony został urząd „mówcy', czyli "prawodawcy" którego obowiązkiem było publiczne recytowanie całego kodeksu. Do niego również mogli przez czas trwania Althingu zwracać się wszyscy, którzy chcieli zasięgnąć porady prawnej, dowiedzieć się, czy coś jest prawem czy też bezprawiem. — Był on przewodniczący Althingu, bez prawa brania udziału w funkcjach wykonawczych. W myśl ustroju wprowadzonego przez Ulfjotra była Islandja republiką w najściślejszem znaczeniu tego wyrazu. Każdy mężczyzna, który skończył dwadzieścia pięć lat, który płacił podatki i nie był karany więzieniem, miał prawo stawać do wyborów. Niebawem Althing podzielony został na dwie izby: wyższą z 12 i niższą z 24 członkami.

Dolina Thingvalla, gdzie zbierze się znów Althing w swoją tysiączną rocznicę, słynną z dzikiego swojego piękna: obecny Althing obraduje w mniej romantyczny sposób mianowicie w dużej sali specjalnego gmachu w Reykjavik — stolicy Islandji. Zbierał się on regularnie poprzez wieki aż do roku 1720, zaś w roku 1843 został ponownie przywrócony, ale jedynie w charakterze Komitetu Doradczego. Dopiero w roku 1874, kiedy Islandja otrzymała nową konstytucję, wskrzeszony został Althing w dawnej swojej postaci i wreszcie w r. 1918 podpisany został akt unji pomiędzy dwoma suwerennemi państwami Danją i Islandją.

Obecnie posiada Althing gabinet, składający się z trzech członków: Premjera, będącego równocześnie Ministrem Sprawiedliwości, z Ministra Przemysłu i Ministra Handlu. W rękach tej trójki skupia się kierownictwo Rządu. Althing datuje się z okresu najstarszych sag. Uczeni twierdzą, że saga, opiewająca odkrycie Vinlandji — Ameryki (na długo przed Kolumbem) o bardzo niewiele jest młodszą od Althingu. Mogą się więc republikańskie Stany Zjednoczone powoływać na to, że Ameryka odkryta została przez przedstawicieli republiki, a nie przez protegowanych króla.



Stanie się to, dla dobra Polski!

To, co obecnie stronnictwa wyrabiają w Polsce, ma swoją historję. Jeszcze w dawnej Polsce począwszy od schyłku Jagiellonów, rozpoczął się ten smutny okres republikańsko szlachecki, okres osłabiania władzy wykonawczej, którą wówczas był król, zakończony katastrofą, bo rozbiorem państwa Polskiego. W nowej Polsce widzimy to samo, z tą tylko różnicą, że dawniej walka z władzą wykonawczą prowadziła szlachta, a obecnie stronnictwa demokratyczne: narodowe, ludowe i robotnicze. I jak dawniej nie można sobie było dać rady z hałastrą szlachecką, tak dziś zły duch dziejów Polski, ukryty pod mieniącą się larwą demokratyczno-parlamentarną stanowi główną trudność umocnienia na trwałe państwa polskiego.

Dla obserwującego z daleka bieg spraw politycznych w Polsce, przedstawia się widok, jakby żywcem przeniesiony z czasów Batorego czy innego z królów: postać marszałka Piłsudskiego zmagającego się dla utrwalenia państwa z dziwaczną koalicją: Narodowych Demokratów, — Chrześcijańskich Demokratów, Piastowców, Socjalistów, Wyzwoleńców, Komunistów i mniejszości narodowych. Tylko **opętanie przez złego ducha historji naszej,** może wyjaśnić tak potworne i przeciwne naturze uszeregowanie Stronnictw! To już nie polityka, ale obłęd i manja samobójcza.

Niech Bóg da zdrowie i długie lata X. Prałatowi Madejowi, że w swojej wspaniałej mowie, nacechowanej rozumem politycznym, doświadczeniem i odwagą obywatelską, potępił z trybuny sejmowej podłą i fałszywą politykę stronnictw walczących z marszałkiem Piłsudskim. **Ugodził w sedno rzeczy** i stąd wściekłość tych, którzy poczuwają się do winy. I chociaż ich tem do upamiętania nie doprowadził, to jednak mowa ta zrobi swoje. **Trafi ona do ludzi uczciwych, trafi do serca ludu,** który swoim chłopskim rozumem rozpozna wreszcie, gdzie jest prawda i dobra wola i gdy nadejdzie chwila walnej rozprawy, stanie zwartą masą po stronie budowniczego Polski.

Gdyby nam w roku 1914 dał ktoś tę Polskę, jaką dziś mamy z marszałkiem Piłsudskim na czele, tobyśmy we wszystkich Kościołach dzwonili i śpiewali „Te Deum", urządzali pochody, wygłaszali mowy i tp. Słusznie, bo na tę Polskę czekaliśmy długie lata, bo za tę Polskę w powstaniach najlepsi Polacy przelewali krew, szli na szubienicę, cierpieli syberyjskie katusze. Dziś tę Polskę mamy. Uboga ona jest jeszcze, ale własna i ma wszelkie dane po temu, by się stać potężną i bogatą. Trzeba tylko porządku, spokoju i pracy zgodnej. W Polsce dzisiejszej władnym to jest uczynić tylko jeden człowiek: marszałek Piłsudski. O tem chyba nawet wróble na dachach ćwierkają. Nie chcą o tem wiedzieć „Chrześcijańscy" Demokraci, „Narodowi" Demokraci, Piastowcy, Wyzwoleńcy. Wiedzą o tem, ale się tego boją, socjaliści, komuniści i wrogie mniejszości narodowe. Dlatego przeciwko Piłsudskiemu idą razem: jedni z głupoty i obłędu, drudzy z przewrotności i nienawiści. Wiodą ich: obłęd i szaleństwo. Niech sobie idą na złamanie karku! Lud jednak za nimi nie pójdzie, bo chce Polski mocnej, z dobrym rządem na czele. Dlatego Piłsudski zwycięży.

Ks. Józef Świąder.

Ziarno przeznaczone do siewu.

Już czas przygotować ziarno do siewu! Każdy gospodarz powinien zbadać, czy ziarno jego jest odpowiednie do siewu. Przedewszystkiem ziarno do siewu musi być dokładnie oczyszczone — możliwie na tryerze, jeżeli go niema, to na młynku. Chwasty i lekkie, puste nasiona (których będzie w tym roku dużo) muszą być odłączone i pójść na inny użytek. Oddzielone dorodne ziarno musi być jeszcze zbadane na siłę kiełkowania, gdyż pomimo zewnętrznego wyglądu może nie mieć dobrej siły kiełkowania. Zależnie od właściwej zdolności do kiełkowania — będziemy normować ilość wysianego ziarna. Ziarna źle kiełkującego wysiać należy odpowiednio więcej.

W celu zbadania zdolności kiełkowania, należy ziarno siewne poddać kiełkowaniu (przerościć). Każdy to łatwo sam zrobi. W tym celu do skrzynki, czy jakiegoś naczynia płaskiego, nasypuje się piasku, zwilża się go dobrze wodą, wsadza się odliczoną ilość ziarn średnich (100) przykrywa się papierem czy szmatą i stawia się w miejscu ciepłem, podtrzymując wilgotność piasku. Po kilku dniach ziarno zdrowe wypuści kiełki, wówczas je należy przeliczyć i dowiedzieć się, ile na 100 ziarn skiełkowało. Zboża, które zawierają duży procent nie kiełkujących ziarn (np. 20), nie opłaca się siać, gdyż znaczna część jego zmarnuje się w ziemi niepotrzebnie, nie dając rostu. Nasiona drobne, jak koniczynę, seradelę i t. p. można poddać próbie kiełkowania na mokrej bibule, lub na kawałku mokrego sukna.

Nabywając koniczynę i tymotkę — **strzeżcie się kanianki.** Dlatego w firmach, gdzie kupuje się te nasiona, należy żądać gwarancji, że nasiona nie zawierają kanianki. Większe firmy muszą mieć worki z temi nasionami zaplombowane przez Stację Oceny Nasion, — która, — po zbadaniu nasion, plombuje worek i daje odpowiednie zaświadczenie.

W roku bieżącym szczególniejszą uwagę zwrócić należy na nasiona łubinu, gdyż z powodu mokrego lata — nasiona łubinu mogą być źle kiełkujące. Łubin musi być odpowiednio twardy, suchy i mieć wyraźny „marmurek" (rysunek). Nasiona bez wyraźnego marmurku, duże i miękkie mogą być do siewu mało warte.

T. Rol.



Rządowe wymysły



Opcwiadał mi dziaduś nieboszczyk, co to dwa ścia temu roków, jako go nieboszczyk pon Rydel w szopce opisoł, „pod Panną Maryją siadał i kluski z olejem jadał" — że mu jego babka gwarzyła, że jeji babka opowiadała jej matce jako to w dawnych czasach w Krakowie, krakowscy mieszczanie pławili czarownice.

Brali taką babę — i buch jako żabę w wodę i kiej poszła na dno — to syćko było w porządku a kiej pływała, jako macherzyna, to znak, że czarownica była i palili ją. Baby, co dzisiaj i głosujące som i pyskate więcej niż ich babki czarownice, cieszą się, że takie czasy minęły a mnie tymczasem strach bierze, że czasy one wracają. Nie bab mi żal bom nie żeniaty, ale swojej osoby, bo w Polsce wolnej bedom pławić i chłopów, jako że równość jest dokumentna.

Wezmą cię niezadługo bracie policaje za rzyce i za nogi i czy chcesz, czy nie chcesz, czyś ślubował od wody, czy nie, zaniesom cie do balji, abo do beczki, abo do potoka, czy do innego kulturalnego wymysłu i tam ci sprawią kąpanie takie, że skóra z ciebie zlezie.

Endeki gwarzą, że owe przymusowe kąpanie to masońska intryga — i że „badacze pisma" je rządowi poraili — że to zamach na staropolskie zwyczaje i tradycyje. Socyjały krzyczą, że to na wolność burrzujski zamach — Piastowcy zaś i radykały gwarzą, że pańszczyzna wraca i inkwizycja.

I mnie się to syćko nie widzi.

Abo se paśport kupię i ku bolszewikom powandruję, abo wstąpię do Stronnictwa Chłopskiego i protestował będę.

Kiej jeszcze pon Składkowski dla swojej wygody w całej Polsce kazał ustępy pobudować to jeszcze pół biedy — zawdy mógł potem p. Czechowicz w budżetowej dyskusji rzec, że ruch budowlany się wzmógł, ale coby śmigust syćkim chłopom i babom podatki płacącym i na jedynkę głosującym urządzić, taką mokrą krzywdę wyrządzić, to już nie do wytrzymania.

Czy ja wiem, — czy mnie kany niebądź na drodze nie chycą za kołnierz jawnogrzyszne policaje i kiej nie będę miał paśportu czystości, nie spławią mnie powsinogę w jakiej zarywie, abo w rzyce?

A ja do wody jako polski obywatel mam nienawiść wielgą.

Mówił mi jeden poseł z Wyzwolenia, że syćkie te kąpielowe faneberyje to z tąd, że mamy dostęp do morza i nie wiemy co z telą masą wody robić jako że okrętów u nas mało. A ja myślę, że to ino rozpusta i telo.

W takowem strapieniu to i nie wiem co mam wam czytelniki kochane życzyć.

Niechże moje wrogi różne Putki i Wicki zatkają se jajkiem gardziele a wy przyjacioły od serca kąpiące się — chyba ino w czas dyszczu, abo powodzi — to niech wam święcona kiełbasa na zdrowie idzie — a pamiętajcie o powsinodze, co tyżby coś niecoś zjadł nim go rząd spławi we Wiśle, abo w Dunajcu.

Dla kawalerów.

Podajemy następujące rady dla kandydatów do stanu małżeńskiego:

Jeżeli panna, obierając kartofle, zostawia grube łupiny, znaczy to, że jest rozrzutna, jeżeli nie wybiera oczek końcem noża, jest leniwa, jeżeli opłukuje je tylko w jednej wodzie, jest brudna, jeżeli do kartofli dodaje dużo tłuszczu jest smakoszem, jeżeli je przypali, znaczy, że jest nieuważna. W żadnym z tych wypadków nie należy się z nią żenić, bo wam uczyni życie nieszczęśliwem.



Co na to P. Puchałka?

Niedawno rzucił się w Głosie Narodu **p. poseł Puchałka** na naszego posła, **ks. Prałata Madeja** w sposób złośliwy, niezgodny z prawem i szkodliwy, za jego przemówienie w Sejmie, gdzie Ks. prałat Madej miał odwagę wyrazić się pochlebnie o stosunku p. marszałka Piłsudskiego do Kościoła. W poczciwym — jak sądziliśmy do tychczas — p. Puchałce odezwał się zatrzewiony chadek. P. Puchałka — a za nim wielu innych — udają, że nie rozumieją, jak potrzebny jest ksiądz w którymkolwiek klubie sejmowym, a zwłaszcza największym. Nie idzie nam jednak obecnie o zasadnicze rzeczy, których niejednemu chrześcijanowi trudno pojąć, ani o polemikę z jakąkolwiek gazetą.

Chcemy zwrócić uwagę p. Puchałki na — smutne fakty, a mianowicie na stanowisko Piastowców w komisji administracyjnej, gdzie się rozgrywa sprawa Konkurencji Kościelnej. Bądź co bądź sprawa ważna i charakterystyczna.

Wszystkie kluby od endecji aż do Narodowej partji robotniczej z klubem BB na czele głosowały solidarnie w myśl poprawek posłów: **Dzierżawskiego, ks. dr. Czuja i dr. Sobolewskiego.** Głosowali też Greko-Katolicy — żydzi się wstrzymali; natomiast **Piast głosował stale z lewicą za wnioskami referenta Putka** (Posłowie z Piasta: Madejczyk, Nosek, Pieniążek). Nasi wygrywali dzięki wielkiej ilości posłów z jedynki i energji posłów: dr. Sobolewskiego dr. Dzierżawskieg ks. dr. Czuja. **Niechże o tem wiedzą ci, którzy, oszukiwani przez Głos Narodu, wierzyli, że Piast dobrze życzy Kościołowi i kocha duchowieństwo.** A takich jest dosyć! Czy pomógł Piastowi **ostatni sojusz polityczny?!** Cóż na to p. Puchałka, i ci wszyscy, rozdzierają cy szaty ze zgrozy że klub BB nie popiera spraw kościelnych?!!

Takich kwiatków, z których wyjdą piastowe kolce na wierzch będzie więcej! — A w gazecie swej już Piast zaczyna dobierać się do księży, bo przychodzi nań okres nowej odry — Wącha się Witos z Dąbskim, Plutą, Thugutem, Socjalistami — i zobaczymy, jak będzie popierał projekt konstytucji. Niechże zatem rozczulają się dalej niektórzy „nawróconym Piastem" — i popierają go przekonaniami choćby Głosem Narodu ci, zwłaszcza, którzy innej gazety nie czytają i dlatego żyją w dobrowolnem **zaślepieniu.**

X. Z. Ż



CO PISZE LUD

Nie bałamućcie nas.

Mili czytelnicy „Ludu Katolickiego„. Postanowiłem wreszcie i ja napisać do naszego kochanego pisma. Nie wiem jak mam zacząć, bo mi się dużo myśli ciśnie do głowy. Politykiem nie jestem i chwała Bogu, bo tych polityków mamy już do licha. Jaki taki skrobipiórko pisze do chłopskich gazet i szczuje jednych na drugich, robiąc nam apetyt na cudzą własność.

Ja sam wyciągnąłbym rękę po ziemię, bo jestem małorolny, ale jeszcze dużo wody upłynie zani i bez niczyjej krzywdy będzie mogło Państwo obdzielać nas ziemią. Nie potrzeba na to filozofa, sprawa bowiem jasno i prosto się przed stawia. Nie staję w obronie księży ani obszarników, piszę co myślę i co mi prosty rozsądek dyktuje. — —

Nie mogę znieść ciągłego bałamucenia ludzi. Ciągle słyszy się tylko i czyta w „kołomacieju" narzekania i groźby.

W Polsce znalazłoby się zapewno z miljon takich małorolnych, których po sprawiedliwości trzebaby obdarzyć ziemią. Podzielić tę ziemię pomiędzy nich potrzeba conajmniej **piętnaście** miljonów morgów. Gdyby rząd chciał wykupić morgę chociażby po sto złotych, to musiałby z półtora miljarda na to wyłożyć. By potem ten miljon gospodarstw rozbudować zaopatrzyć w inwentarz żywy i martwy, zasilić sztucznym nawozem, przez trzy lata nie obciążać podatkiem państwowym (aż się zagospodarują) trzebaby na to, tak skromnie licząc, dwieście miljonów złotych a gdyby tak zliczyć te straty z niezapłaconych podatków, to dwanaście miljardów byłoby cyfrą bardzo skromną.

Proszę Was Czytelnicy, skąd weźmie Rząd tak olbrzymią sumę pieniężną? Ameryka nam nie pożyczy, a choćby i pożyczyła, to czy nowe te gospodarstwa zdołałyby chociażby w przeciągu trzydziestu lat zwrócić ten dług? Te cyfry same za siebie mówią. Przeprowadzenie takiej reformy rolnej jest niemożliwe bo Skab nasz jest pusty, jak sąsiek na przednowku.

Czy jałowa gadanina prowodyrów chłopskich na wiecach i w czasopismach doprowadza nas do jedności i do dobrobytu? Nie — to robota na zgubę naszą i naszej Ojczyzny.

Chcąc kogoś usłuchać powinniśmy poznać przed tem jego sumienie, charakter a gdy się pokaże, że ten człowiek jest mądry i moralny i wiedzie życie jak Bóg nakazał, wtenczas dopiero należałoby go słuchać i wspólnie z nim pracować. Niech tacy krzykacze autorzy różnych artykułów w „Piaście" „Sztandarze" i „Przyjaciełu Ludu" zrobią początek i niech ci z nich; którzy się chłopskim kosztem wzbogacili podzielą swój majątek pomiędzy ludzi biednych a wtenczas uwierzymy, że im nasza chłopska dola leży na sercu. Ale my ich znamy — jaka to

jest ich życzliwość dla biednego ludu. Życzliwość ta opłaca się im tylko, bo sobie wille w Zakopanem kupują, karmiąc chłopa banialukami. Nie robieniem apetytu na cudze dobro, ale jednoczeniem wszystkich stanów, uświadamianiem, dojdziemy do dobrobytu materjalnego. Święte bowiem są słowa wielkiego kaznodzieji polskiego Ks. Piotra Skargi, że złodziejskie to jest serce, które cudzą krzywdą chce się wzbogacić. —

Józef Banaś
Bolesław koło Tarnowa.

Henryk Rosiek ur. w r. 1888 w Kobyłczynie, pow. Limanowa — unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Targ.

Podkamień, koło Brodów.

Z życia młodzieży.

Prawie w każdym numerze „Ludu Katolickiego" opisują czytelnicy działalność Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Jak widać z opisów, — wszędzie wre praca — uśmiecha się życie. Stow. rozwijają się pomyślnie, organizują wycieczki, urządzają uroczystości. Więc i ja kreślę kilka słów do naszej gazetki z życia młodzieży. Nieraz już zabierałem się do napisania parę słów, lecz zawsze przerywałem myśląc: czy Redakcja zechce umieścić moją nieudolną pisaninę w „Ludzie Katolickiem". Lecz w końcu przezwyciężam sam siebie i piszę. Piszę o młodzieży. Otóż i nasze miasteczko nie pozostało w tyle. Za przyczyną byłego Ojca przeora ks. Mołodeckiego zostało zawiązane 18 maja 1926 r. S. M. P. w Podkamieniu. Stow. rozwijało się pomyślnie, gdyż młodzież z ochotą garnęła się do oświaty. W krótce Stow. liczyło prawie 100 członków. Patronem Stow. został nowo przybyły ks. Piotr Karpiński. I całem poświęceniem zabrał się do pracy nad młodzieżą, to też młodzież pokochała go szczerze. Stow. odegrało przedstawienie, urządziło uroczystą akademję ku czci Św. Stanisława Kostki, i z całem rozmachem rwało się do życia. Lecz niestety? Ks. Mołodecki został przeniesiony na nową parafję, a z nim i patron Stow. ks. P. Karpiński. Młodzież pozostawała bez kierownika i Stow. upadło. Nadaremną łudzimy się nadzieją, że Stow. zostanie wskrzeszone. Już rok upłynął a Stowarzyszenia do życia nikt nie powołuje. Więc zazdrość nam gdy czytamy, że inne Stow. pracują i rozwijają się. Ach, z jaką ochotą wstąpilibyśmy w szeregi Stow. powtórnie, gdyby je ktoś do życia powołał. Mamy nadzieję, że obecny nasz proboszcz Przew. ks. Janik choć przeciążony pracą, ponownie Stow. do życia powoła. Kończąc tych kilka słów pozdrawiam młodych czytelników „Ludu Katolickiego" hasłem: Gotów!

Leon Wróblewski

Drabinka Matki Boskiej.

Legenda bretańska

Kiedy św. Piotr, Apostoł zakończył ziemską swą pielgrzymkę, wówczas wzamian za klucze Chrystusowego Kościoła, wręczył mu Bóg Ojciec klucze od rajskich podwoi, wiodących do Królestwa niebieskiego. Z całą właściwą sobie gorliwością wykonywał święty Apostoł powierzone sobie obowiązki wpuszczając do raju tylko dusze, ludzi, którzy swem cnotliwem życiem na ziemi zasłużyli na wiekuiste szczęście. Taki był bowiem niezmienny wyrok Najwyższego i Najsprawiedliwszego sędziego.

I tak przez długie lata spełniał św. Piotr dostojny swój urząd. Pewnego razu jednak przyszedł do Boga Ojca niezwykle wzruszony i całując kraj świetlistej Jego szaty, rzekł:

— Panie, zmiłuj się nade mną, lecz choćbym miał na gniew Twój się narazić, muszę Ci wyznać moje strapienie. Oto już od szeregu dni spostrzegłem w świętym Twym przybytku jakieś dusze, którym sam nie otwierałem bram nieba. Nie mogę sobie wytłumaczyć, jak się one tu dostały. Oblicza ich nawet różnią się znacznie od lic sprawiedliwych. Boję się czy nie są to jakie sztuczki szatana, bo on i jego słudzy na wszystko co najgorsze, są gotowi. Widząc jednk, że klucze są zawsze u mnie i że drugiego wejścia nie ma, nie przestaję martwić się i niepokoić.

— Obowiązkiem twoim jest czuwać u bram raju i na ciebie spada odpowiedzialność w tym względzie — odrzekł najwyższy. — Uważaj lepiej na wszystkich nowych przybyszów, a przestaniesz widywać nieproszonych gości.

Upłynęło dni kilka i znowu Apostoł przyszedł do Stworzyciela.

— Wielki, miłosierny Boże — rzekł. — Codziennie niemal niewiadomemi drogami przedzierają się do raju jakieś podejrzane dusze. Udaję się więc do Twojej mądrości i potęgi, sam bowiem jestem bezsilny tak, że nie zaradzę złemu. Ty jeden, o Panie, jesteś wszechmocnym i wszechwiedzącym!

Wtedy rzekł Bóg:

— Chodź ze mną, święty Piotrze. Zwiedźm razem wszystkie zakątki raju, a przekonamy si w czem leży przyczyna zjawisk, które ci ta' słusznie zakłucają spokój. Chodźmy.

Poszli więc obaj; na przodzie Pan Świata, a za nim Apostoł.

Długo chodzili tak, że nareszcie uczuli zmę czenie. Dotarli nakoniec do niewielkiego oliw nego gaju i pomiędzy gałęziami spostrzegli nie bieską szatę. Zbliżyli się więc tam pocichutku i cóż ujrzeli? oto na zielonej łączce, ubarwionej kwieciem, stała Najświętsza Marja Panna i spo glądała w dół w głąb stromego wąwozu, skąd by ło widać całą ziemię i wszystkich ludzi. W ręki Niepokalana Dziewica — trzymała zaledwie wi dzialną drabinkę, utkaną z najcieńszego niebies kiego jedwabiu, z głębi wąwozu dolatywały bo lesne westchnienia, rzewne tkania i błagalu skargi. Najświętrza Panna zaś, co chwilę spuszczała swoją drabinkę, która się rozwijała, spa dała na dół i jedna za drugą wspinały się po niej blade, zbolałe wychudłe postacie mężczyzi i kobiet aby zniknąć niebawem w rajskich ogrodach i gajach. Za każdą zaś zbawioną duszą Najświętsza Panna wyciąga ku górze przecudn swe dłonie, wołając błagalnie:

— Panie mój i Boże! Ty wszystko wiesz, wi dzisz i słyszysz. W niewysłowionem swem miłosierdziu przebacz mi, że gwałcę mądre przepisy rządzące najświętszem Twem królestwem. Ale jam żyła na ziemi i sama jestem Matką, czy mo gę więc odmówić matce, modląc się za syna? Czyż nie jestem Matką całej cierpiącej ludzkości? Przebacz mi więc, jeżeli zawiniłam...

Wtedy położył Bóg Ojciec wszechmocną swą rękę na ramieniu Piotra Apostoła i rzekł:

— Chodźmy stąd. Nie mamy tu nic do czynienia.



PIERWSZY WYJAZD OJCA ŚW.

Donoszą z Rzymu, jakoby papież miał zamiar po raz pierwszy wyjechać dnia 4 lipca do klasztoru w Monte Casino, gdzie pozostanie 5—6 dni i gdzie prawdopodobnie spotka się z królem.

NOWE POSELSTWA PRZY WATYKANIE.

Uchodzi niemal za rzecz pewną, że pierwszem nowem przedstawicielstwem dyplomatycznem, jakie zostanie utworzone przy Watykanie, będzie poselstwo Chin, gdyż odnośne rokowania są tak, jakby ukończone. Ale i inne państwo myśli także o utworzeniu placówki dyplomatycznej przy Papieżu a mianowicie Irlandja. Wolne państwo irlandzkie posiada już przed stawicielstwo w Waszyngtonie, a ostatnio zdecydowało zorganizować poselstwa w Paryżu i Berlinie. Następną z kolei reprezentacją Irlandji ma być poselstwo przy Watykanie, chociaż co do tego decyzja jeszcze nie zapadła. Jednakże prasa irlandzka wymienia już nazwiska kandydatów na te nowe zaszczytne stanowiska.

PRZYGOTOWANIE DO POGRZEBU FOCHA

Do Paryża przybył ks. Foch, brat Marszałka. Król Albert belgijski zapowiedział swój przyjazd do Paryża. Pogrzeb Marszałka Focha odbył się w — n i e d z i e l ę, — aby umożliwić wzięcia w nim udziału delegacjom zagranicznym Jak wiadomo, postanowiono, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Dotychczas pogrzeby narodowe mieli tylko: Gambetta, Viktor Hugo. Pasteur, Carnot i Faure. Ciało Marszałka Focha było wystawione na widok publiczny pod łukiem tryumfalnym. Związane z pogrzebem ceremonje religijne odbyły się w katedrze Notre Dame, zwłoki zaś złożono w Pałacu Inwalidów.

GŁÓD W ROSJI.

Od 10 dni odbywa się w Rosji sprzedaż chleba na kartki. Cena chleba na kartki wynosi 22 kopiejki za kg.; bez kartek kg. tego samego chleba kosztuje 44 kopiejki. Chleb pytlowy kosztuje na kartki 44 kop., bez kartki 64 kop. Ceny za wyroby piekarskie z dniem 17 b. m. podwyższone zostały o 20 procent.

BOLSZEWIZM „CARSKI"

W. ks. Cyryl wydał, jako jedyny pretendent do tronu rosyjskiego manifest, w którym zapowiada, iż chciałby politykę rosyjską z powrotem sprowadzić na właściwe tory. Charakterystycznem jest, że w manifeście tym zamierza W. ks. zatrzymać ustrój sowiecki(!) celem zapewnienia reprezentantom narodu stałego wpływu na ustawodawstwo. Głównym filarem nowego systemu monarchistycznego w Rosji byłby więc system sowiecki. Dalej zapowiada W. książę w manifeście zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy, wolnych wyborów i przywrócenie wolności prasy. W końcu powiada W. ks. Cyryl, że wierzy w swój bliski powrót do Rosji dla wypełnienia „swoich obowiązków cesarskich".

Członkowie rosyjskich związków monarchistycznych odbyli konferencję w celu uregulowania kwestji następstwa tronu po zmarłym w. ks. Mikołaju Mikołajewiczu. W. ks. Cyryl, który już w dawniejszej proklamacji nazwał się carem Rosji, został po żywionej dyskusji proklamowany tylko przewodniczącym całego ruchu monarchistycznego, natomiast odmówiono mu tytułu cara.

TROCKI PROROKUJE!!

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy, Trocki wyraził pogląd, że zaostrzające się między Anglją a Stanami Zjednoczonemi przeciwieństwa, doprowadzić muszą w najbliższem

10-lecia do wybuchu wielkiej wojny światowej.

Obecnie — oświadczył Trocki — Ameryka stara się uzyskać przewagę morską nad Anglją. Pakt Kollega — zdaniem Trockiego — przyspieszy tylko wybuch wielkiej wojny światowej.

„KAWAŁ", WYRZĄDZONY WILHELMOWI. Czechosłowacki socjalist Reisman pozwolił sobie w tych dniach na osobliwy żart pod adresem b. ex-cesarza Wilhelma, przebywającego obecnie w Doorn.

W imieniu wynalezionego przezeń nowego związku monarchistycznego Niemców, **żyjących** na obczyźnie, wysłał do b. cesarza Wilhelma z okazji 70-lecia urodzin depeszę gratulacyjną. **De**peszę tę podpisał imieniu znanego czeskiego **ban**dyty Babińskiego, umieszczonego w znanym zakładzie karnym w Repa.

Temi dniami otrzymał Reisman podziękowanie z cesarskiego domu, w którem jego cesarska mość dziękuje za życzenia i przywiązanie do jego osoby.

Posłowi Puchałce do pamiętnika.

Rzuciłeś Pan na łamach „Głosu Narodu" publiczne oskarżenie na kapłana katolickiego zarzucając mu cezaro-papizm czyli stanowisko nie prawowierne wobec zasad i nauki św. Kościoła katolickiego.

Pańskie oskarżenie przeczytali wszyscy abonenci „Głosu Narodu" — większość duchowieństwa i wielu biskupów polskich. — Natomiast kapłan przez Pana oskarżony o cezaropapizm nie został przez Pana — o te n zawiadomiony, ani przez Pański organ prasowy, jak to zwykli praktykują — uczciwi i kulturalni dzinnikarze — nawet nie-chrześcijanie.

Jedynem źródłem uzasadniającem pańskie oskarżenie przeciwko mnie — miało być moje przemówienie w Sejmie. — Otóż stwierdzam że z tego przemówienia nie przytoczyłeś Pan ani jednego zdania, ani jednego słowa — na uzasadnienie swego oskarżenia, bo **rzeczywiście — niema takiego ustępu — takiego zdania** czy **słowa w mojem przemówieniu w którychby człowiek uczciwy i przy zdrowych zmysłach będący mógł dopatrzeć się poglądów cezaropapizmu.**

Zaślepiła Pana i poniosła najprzód dzika nienawiść do przeciwnika politycznego za wypowiedziane przez niego gorzkie słowa prawdy pod adresem szkodliwej dla kościoła i dla państwa — dzisiejszej opozycji Sejmowej a powtóre służba u klamki Witosowej.

Ta nienawiść podyktowała Panu wszystkie perfidne wykręty i kłamstwa — z których utkany jest pański artykuł — a skrystalizowała się w ohydnem oszczerstwie — cezaro-papizmu.

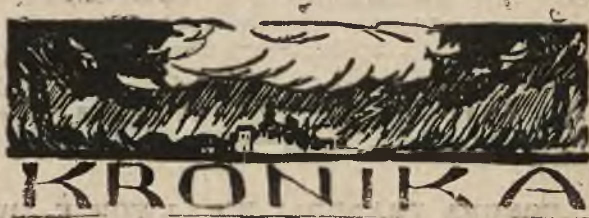
Że Pańskie oskarżenie — jest niczem innem jeno pospolitem oszczerstwem — świadczy stanowisko — mojej przełożonej Władzy kościelnej.

Gdyby prawdą było to — o coś mnie Pan publicznie oskarżył, wobec duchowieństwa, Episkopatu — i całej opinji katolickiej polskiej to moja Władza przełożona Kościelna — musiałaby do mnie zastosować — wszystkie przewidziane prawem — sankcje karne, od złożenia mandatu aż do zawieszenia w funkcjach kapłańskich.

Do niej — jednej — należy czuwanie i sąd o prawowierności dla św. Kościoła — sług kościoła — kapłanów. —**Wara Panu — od wdzierania się — w prawa przysługujące — Władzy** kościelnej.

Za Mandat — któryś Pan otrzymał nie z woli ludu ale z łaski Witosa byłeś Pan obowiązany swojemu chlebodawcy się odwdzięczyć i weksel dłużny spłacić. Czy ten pierwszy paszkwil Pański szarpiący cześć kapłańską — starczy na spłacenie długu u Witosa? — zobaczymy. — W każdym razie paszkwil ten wystarczy, ale czytelnicy „Głosu Narodu" — przekonali się — jak uczciwymi artykułami — „Głos Narodu" do nich przemawia.

X. Jan Madej poseł do Sejmu.



KALENDARZ TYGODNIOWY

MARZEC

31 Niedziela: Wielkanoc

KWIECIEŃ

1 Poniedziałek: — Wielkanocny
2 Wtorek: Franciszka z P.
3 Środa: Ryszarda
4 Czwartek: Izydora
5 Piątek: Wincentego
6 Sobota: Celestyna

ZAGADKOWA ŚMIERĆ SENATORA MIKLASZEWSKIEGO. Onegdaj zmarł nieoczekiwanie w swem prywatnem mieszkaniu senator Dr Miklaszewski, członek stronnictwa chłopskiego. Wobec pogłosek, iż sen. Miklaszewski popełnił samobójstwo, przeprowadzono w mieszkaniu zmarłego z polecenia prokuratorji szczegółową rewizję i oględziny które hipotezy tej nie potwierdziły.

ZMIANA NAZWISK. Dotychczas zmiana nazwisk była połączona z kosztami i trudnościami. Zwłaszcza dla nas chłopów trudno było zmienić nieraz obraźliwe i brzydkie nazwisko (np. Gluptak — albo Cielak) gdyż wymagało to zachodów i pieniędzy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało obecnie okólnik do wojewodów w sprawie zmiany nazwisk.

Okólnik ten poleca zezwalać na zmianę takich nazwisk, których brzmienie jest wprawdzie polskie, które jednak są wyrazami, utrudniającemi danej osobie współżycie ze społeczeństwem, zarobkowanie lub wykonywanie zawodu, narażającemi na śmieszność w środowisku, w którem dana osoba żyje. Nazwiskami tego rodzaju mogą być nazwy niektórych zwierząt lub przedmiotów, nazwiska utworzone z wyzwisk, zawodu lub takich właściwości ciała lub charakteru, które ośmieszają noszącego takie nazwisko.

Najważniejsze jest to, że zmiana taka nie będzie teraz pociągać za sobą kosztów.

PRZYMUS KĄPIELOWY. Ministerstwo spraw wewnętrznych przystępuje do opracowania projektu ustawy o przymusie kąpielowym.

Ustawa ta zmuszałaby wszystkich mieszkańców do kąpania się przynajmniej raz miesięcznie przyczem przymus ten podlegałby kontroli władz sanitarnych.

Osoby niezamożne będą korzystały z kąpieli bezpłatnie, posiadające zaś środki, będą opłacać taksę, ustanowioną przez zakłady kąpieli komunalnych.

DOZORCA WIĘZIENIA W WILNIE BANDYTA POZA SŁUŻBĄ. W momencie włamania do jednego ze sklepów, ujęto czterech bandytów, a wśród nich dozorcę więzienia w Wilnie, Prusika. Prusik z tytułu swej funkcji zdołał wejść w bliski kontakt z bandytami i w czasie wolnym od służby brał udział w wyprawach na sklepy w Wilnie.

PONURA TRAGEDJA WE LWOWIE. We Lwowie rozegrała się w nocy z wtorku na środę ponura tragedja.

Zamieszkały tam 32-letni Józef Skulski, wdowiec, ojciec dwuletniej dziewczynki został we śnie oblany kwasem solnym przez Franciszkę Wierzbicką. Sprawczyni potwornego czynu wybiegła następnie na ganek i rzuciła się z drugiego piętra a bruk, odnosząc ciężkie obrażenia cielesne.

Jak świadczą sąsiedzi Skulskiego, był on nagabywany przez Wierzbicką, która usiłowała zmusić go do ożenienia się z nią. Skulski nie mógł się na ten krok zdecydować ze względu na córeczkę, którą Wierzbicka nienawidziła.

NOWE PRZEPISY O MELDUNKACH WOJSKOWYCH. Nowe przepisy w sprawie meldunków wojskowych dla osób w wieku wojskowym, opracowywane obecnie przez ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi władzami, opierać się będą na przepisach nowej ustawy meldunkowej i na przepisach znowelizowanej ustawy wojskowej.

Meldunki wojskowe będą połączone z meldunkami administracyjnemi. Zatem osoba, prowadząca meldunki, wypisze specjalny arkusz, który przesłany będzie do urzędu prowadzącego meldunki wojskowe. W ten sposób nikt nie będzie obowiązany osobiście zgłaszać się do urzędu meldunkowego, lecz otrzyma wizę wojskową za pośrednictwem właściciela domu.

Czasowy wyjazd nie będzie wymagał żadnych meldunków i wymeldunków. Główny lokator danego mieszkania, względnie właściciel domu, o ile idzie o głównego lokatora, obowiązany będzie posiadać adres czasowo nieobecnego i doręczać mu nadsyłane dokumenta wojskowe, wezwania i td. Nowe przepisy o meldunkach mają wejść w życie w połowie lata br.

ODPOWIEDZI

WP. Miecz. Malina. Szpital św. Łazaza Kraków, ul. Kopernika. Świadectwo Ubóstwa wystarczy.

WP. Ign. Gołębiowski. Świadectwo przemysłowe wykupić się musi.

WP. Wojciech Frys, Dania -- 10 koron Duńskich otrzymaliśmy — dziękujemy gazeta zapłacona do końca roku 1929.

ODPOWIEDZI POSELSKIE

P. Franciszek Pietrusza. Dominikowice. Listy otrzymałem. Bije z nich gorąca miłość Ojczyzny i szacunek dla osoby Marszałka Piłsudskiego. Będą oddane, gdzie należy. Serdecznie pozdrawiam.

Stow. młodzieży w Zagórzycach. Poprę gorąco Waszą sprawę. Życzę powodzenia i rozwoju.

Przew. Ks. A. Bielski. Czulice pod Krakowem. Zajmę się poruszoną sprawą.

P. Jan Czułowski. Sprawa Pańska słuszna, Poprę.

P. Katarzyna Pęcak. Wrzepia pow. Bochnia. Sprawę poprę w Izbie Skarbowej.

P. Telzla Pękalina. Zaczarnie pow. Tarnów. Jak wyżej.

P. Michał Pawlik i inni z Pojawia. Oddałem Starostwu w Brzesku z poparciem.

P. Piotr Surma. Jaroszowka pow. Bochnia. Asekuracja przymusowa — musi się płacić.

Ks. Dr Jan Czuj.

Kto broni Liebermana?

W zacietrzeniu opozycyjnem odstępuje się nieraz od swoich zasad. Czyni to bardzo często jedna krakowska gazeta „Głos Narodu".

W sprawozdaniu z przebiegu posiedzenia sejmowego, pisząc o zarzutach wysuniętych przeciw posłowi Liebermanowi dziennik ten bądź co bądź ‚Chrześcijański" i walczący z socjalizmem zamyka oczy na judaszowskie dolary Liebermana na na jego obronę szpiegów i zdrajców i zauważa, że „do **zarzutów przeciw posłowi Liebermanowi i Pierackiemu nie przywiązywano żadnej wagi**". że oskarżenia te wywołały „**oburzenie**" (!) Milsza chrześcijańskiemu sercu „Głosu Narodu" słodka zemsta niż uczciwość — niż prawda.

Na redaktorów i posłów z Chadecji oskarżenie pos. Liebermana wywarło „**jak najfatalniejsze wrażenie**", ale fakta, które mu zarzucano czułego ich sumienia nie poruszyły. Dziwne — bardzo to dziwne.

Bagatelizowanie żydowskich i socjalistycznych łajdactw nie przynosi redaktorom „Głosu" zaszczytu, ale w oczach nie zaślepionych jeszcze jego czytelników poniży i pismo to i tych, którzy z placówki chrześcijańskiej robią pralnię żydowskich brudów. Oburzyłem się bardzo! Wielu z czytelników tego dziennika nie zauważy może tej drobnej wzmianki — wstydliwie ukrytej pod tytułem „Pioronujące wrażenie", ale to nie zmiejsza winy ludzi, którzy bagatelizując łajdactwa wymieniają sprawiedliwość na zemstę.

W „Ludzie Katolickim" czytamy często słowa prawdy nawet pod adresem Jego przyjaciół politycznych o ile drogi tychże mijają się z katolicka linja wytyczna tego tygodnika. Ta samą drogą powinien kroczyć i katolicki dziennik — „Głos Narodu". **X. J. Z.**

Czytelnik „Ludu Katolickiego" i „Głosu Narodu"

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł. Kwart. 2'50 zł** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny Michał Sabatowicz.

Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29. tel. 3012
CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. 200 zł. — pół str. 100 zł. ćwierć str. 50 zł. str. ósemka 25 W tekście 2 razy drożej. drobne 10 gr. za słowo, najmniej 3 zł.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki"

Drukarnia L. Gronusia i Ski, Kraków, ul. Stolarska L. 6. — Telefon 1018.